

Dzień sukcesu „Pierwszej“ w Rudzie Pabianickiej

Jak ruszyła zmontowana na miejscu wielka „drukarka“

Utalentowany robotnik-samouk i jego współpracownicy spisali się dobrze



Kazimierz Linke

Ślusarz Kazimierz Krukowski tak skromnie opowiada o swym sukcesie, jak gdyby chodziło o jakiś drobniak, a nie o zmontowanie wielkiej maszyny do drukowania. Trzeba go dosłownie „ciągnąć za język“.

— Opowiedz dokładnie, jak to było — zachęcają go towarzysze.

Drugi najbardziej zasłużony przy montażu robotnik, Kazimierz Linke, dorzuca filozoficznie: — co tu dużo mówić, człowieka powinna chwalić jego praca.

A wyniki tej pracy wywołują nie tylko pochwałę, lecz i zdumienie. Oto tu, w fabryce „Pierwsza“ w Ru-

giej drukarki, gdyż na jednej maszynie nie można było nadażyć z robotą. To też, gdy dyrekcja branżowa dowiedziała się, że w PZPB Ruda Pabianicka 2 drukarki stoją bezużytecznie od kilku lat, pozwoliła zabrać je tym, którzy rzeczywiście ich potrzebowali 15 października rozpoczęto demontaż pierwszej maszyny, aby przenieść ją na nowe miejsce. Całkowicie kierownictwo nad całą tą akcją objął Kazimierz Krukowski, nadzwyczajny zdolny ślusarz, monter, spawacz i tokarz w jednej osobie. Podjął się on rozebrać i złożyć maszynę bardzo skomplikowaną, nie posiadając jej planu, nie korzystając z żadnych wskazówek. Nawet dyrekcja w duchu wątpliwości co do powodzenia całej tej imprezy, a już zwłaszcza „Horaka“, zła, że się nie zabiera im maszyny, wyśmiewała się z nich, ile sił:

— Prędko odwieziecie ją nam z powrotem. I za pięć lat jej nie zmontujecie!

Dla zuchów z „Pierwszej“ nie trzeba było lepszej podnieci. Postanowili sobie, że właśnie nie za pięć lat, ale za pięć tygodni, akurat na Nowy Rok, ruszy nowa maszyna. Na drukarni na gwałt dobudowano salę, aby było gdzie umieścić „przybysza“. Później zabrał się do roboty Kazimierz Linke ze swymi murarzami i zaczął wznosić mansardę i fundamenty pod maszynę.

— Czy zdążą murarze na czas dla ślusarzy? — pytano w fabryce i obydwie grypy pracowały „na wysięgi“.

Tymczasem u „Horaka“ Krukowski zgłębiał tajemnicę budowy skomplikowanej maszyny.

Najpierw zrobił sobie dokładny rysunek całej maszyny, potem podczas rozbiórki nakreślił drobniaczkowy plan jej konstrukcji. Według tych planów zabrał się do montowania zawieszonych części maszyny.

— Trzeba było poznać każdą najmniejszą nawet śrubkę i ulokować ją na właściwym miejscu, gdyż inaczej maszyna nie ruszy! — opowiada Krukowski — pracować, mieliśmy moc.

Siedzieli więc przy maszynie całe dni, a często i noce. Dzielną pomoc stanowili tow. tow. Zapałowski Józef, Pięta Konstanty i Nazarski Józef.

Na 1 stycznia drukarka została zmontowana. Ci, którzy się śmieli, zaniemówili teraz z podziwu. Jeszcze parę dni pracy elektromonterów i 4 stycznia dyrektor branżowy, Cichocki, wydrukował na nowej maszynie „Pierwszy metr jedwabiu“. W ciągu tych czterech dni Krukowski zdążył pojechać do Bytomia, złożyć egzamin do Technicum i wrócić właśnie na uroczystość uruchomienia swego „dzieła“. Powodzenie było całkowite. — Dyrekcja branżowa obiecała nagrody dzielnemu monterom.

— Marzę o tym, żeby mógł się dalej uczyć — mówi utalentowany samouk.

Po wojnie w ciągu paru lat przeszedł kurs gimnazjum, następnie kurs przygotowawczy na Politechnikę. Z dalszych studiów musiał, niestety, zrezygnować. Fabryka wysłała go więc obecnie na swój koszt do Bytomia na dwuletnie Technicum. Właśnie złożył tam egzamin i oczekuje na wynik.

— Życzę mu z całego serca powodzenia — mówi tow.



Kazimierz Krukowski

dyr. Bojanowski. — Ale, mówiąc szczerze, ogromnie żał mi pozbyć się na dwa lata tak doskonałego fachowca. Krukowski wraz ze swym bratem Piotrem, który też u na pracuje, przeprowadzają sami wszystkie potrzebne remonty maszyn. Gdyby im pozwolić, przebudowałyby całą fabrykę — śmieje się tow. Bojanowski.

Ale Krukowski przecież wróci. Wróci z dyplomem technika, z większym zasobem wiadomości i jeszcze pożyteczniejsze będzie mógł pracować dla swej fabryki, swego Państwa i całej klasy robotniczej.

H. Sam.

Od dziś obowiązują bilety abonamentowe w tramwajach

Jak donoszą Miejskie Zakłady Komunikacyjne z dniem dzisiejszym na tramwajach miejskich obowiązują jedynie abonamentowe bilety ulgowe.

Wszyscy, którzy dotychczas nie zaopatrzyli się w ulgowe bilety 70-cio i 100-przejazdowe zmuszeni będą wykupywać bilety normalne 15-złotowe.

Realizacja bonów tłuszczowych

Wydział Przemysłu i Handlu — podaje do wiadomości, że wydawanie słoniny na bonny tłuszczowe kat PR — odcinek 2 — odbywać się będzie codziennie od dnia

11 do 20 b.m. Obrót mięsem i przetworami mięsnymi oraz słoniną poza zaopatrzeniem bonowym jest nadal w dniach bezmięsnych — zabroniony.

Akcja kulturalno—oświatowa OKZZ

Czytelnie pism, biblioteka, poradnia dla bibliotek świetlicowych

Od paru dni na każdym piętrem znanego dobrze mieszańcom Łodzi gmachu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych istnieją specjalne punkty czytelnice: okrągłe stołki, na nich najnowsze pisma, dzienniki łódzkie i ogólnopolskie, tygodniki społeczne, literackie i polityczne — a obok wygodne foteliki. Każdy chętny bezpłatnie może z takiego punktu korzystać. Inicjatywa wydziału

kulturalno-oświatowego OKZZ, który te punkty zorganizował, jest ze wszech miar słuszną i celową, czego dowodem jest duże zainteresowanie, jakie wzbudziła stołki.

Słusznie również bezpłatną wypożyczalnię książek OKZZ, która dotychczas była dostępna wyłącznie dla pracowników OKZZ — oddano do użytku członkom wszystkich Związków Zawodowych. Tylko jeszcze nie wszyscy o tym wiedzą — frekwencja bowiem w wypożyczalni jest niewielką — wynosi za ledwie po kilka osób dziennie, a ogólna ilość abonentów dochodzi za ledwie do 250 osób. A szkoda — biblioteka jest doskonale zaopatrzona — ma kilka tysięcy książek starannie dobranych, cenne dzieła z historii sztuki, muzyki, literatury, malarswa, bogaty dział literatury marksistowskiej, oraz najnowsze twory beletrystyki współczesnej i klasyków literatury polskiej. Znajdujemy tam również bogaty dział pomocy naukowych — encyklopedie, ułatwiające w znacznym stopniu wszelkiego rodzaju studia naukowe.

Właśnie, kiedy zwiedzaliśmy bibliotekę, nadeszły książki radzieckie, zakupione w księgarni Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Warszawie — kilkaset wspaniałych wydanych książek beletrystycznych i naukowych — o najnowszych zdobyciach nauki radzieckiej. Książki te już w

Promocja oficerów pol.-wych.



W ubiegłą niedzielę odbyła się w Łodzi uroczysta promocja oficerów polityczno-wychowawczych W. P. Na zdjęciu — I-szy wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski dokonuje promocji nowych oficerów polityczno-wychowawczych.



Po promocji odbyła się defilada nowopromowanych przyjmowana przez generalicję, władze partyjne i miejskie.



Niemalą sensacją wśród tysięcznych rzesz widzów wywołała orkiestra wojskowa z maskotką — kucykiem tamburmajorem.



Drukarnia zmontowana przez robotnika Krukowskiego

dzie Pabianickiej, robotnicy w ciągu pięciu tygodni zmontowali przywiezioną od „Horaka“ ogromną drukarkę. Fabryka już dawno odczuwała palącą potrzebę dru-

Szybkie tempo dostaw Centrali Tekstylniej

Wszystkie Składnice, Hurtownie Wojewódzkie i Podhurtownie Rejonowe Centrali Tekstylniej pracują obecnie do godziny 18. Prze-

dlużenie czasu sprzedaży ma na celu umożliwienie wszystkim sklepom detalicznym swobodne zaopatrywanie się w towary włókiennicze.

NA WOKANDZIE

Wyrok w procesie szajki „Złotej Rączki“

Proces złodziejskiej szajki „Złotej Rączki“ dobiegł końca. Wczoraj od wczesnych godzin rannych tłumy zaległy kuluary Sądu Okręgowego, w oczekiwaniu na ogłoszenie wyroku. Sala rozpraw wypełniona była do ostatniego miejsca.

Sąd uznał Chaima Sleponia, żonę jego Rajzle — „Złotą Rączkę“, Amelię Winiarek

Wacława Klema, Hannę Klem i Franciszkę Paż winnymi uprawiania kradzieży kieszonek w tramwajach, gdzie podczas wywołania sztucznego tłoku przecinali pasażerom kieszenie i torby, wykradając duże sumy pieniężne. Upatrzone ofiary obserwowane były przed okradaniem przez wywiad złodziejski w bankach, urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych.

Wyrokiem Sądu skazani zostali: Wacław Klem i Amelię Winiarek — po 6 lat więzienia, Rajala Slepion — „Złota Rączka“ — na 5 lat, Chaim Slepion — na 3 lata, Franciszka Paż — na 2 lata, przy czym z mocy amnestii karę jej darowano. Hanna Klem, Ignacy Jackowski i Jankowski zostali uniewinnieni.

„Złota Rączka“, maż jej — Chaim Slepion, Amelię Winiarek i Wacław Klem po odciernieniu kary więzienia osadzeni zostaną w zakładzie dla niepoprawnych.

Ta czwórka złodziejska miała nieprzewidywany wstręt do pracy — jak podano w uzasadnieniu wyroku — prowadziła hulawczy tryb życia w okresie, gdy miliony obywateli pracują ofiarnie i z poświęceniem nad odbudową kraju. Ich bujna przeszłość złodziejska nie daje gwarancji, że po opuszczeniu więzienia porzucą swój hańbliwy proceder i dlatego Sąd uznał za wskazane złożyć im od społeczeństwa, i skazać po odciernieniu kary więzienia — na osadzenie w domu dla niepoprawnych w Koronowie.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

